

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	7 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnym rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 341, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 29 grudnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Tomasz B. Jutro: Dawida Kr. — Gr.-kat.: Dziś: 16. Ahhea. Jutro: 17. Danyła. — Słowiański: Dziś: Gosława. Jutro: Ludomiła.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:07.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwoleczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 3:16*; 11:16; 3:27* do Kołomyi: 6:26; do Strzyża: 11:46; do Ławoczno: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bieczka: 11:46; Pociągi posp. opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dmieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczuki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8—1 i od 4—7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwów kie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana 46 razy preniowane) od 24 grudnia do 31 grudnia do wzięcia: „Ekspedycja naukowa do Indyan (Północna Ameryka)”. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś i jutro o g. 7 wieczorem: „Sprzedana narzeczona”, opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany; występ Ireny Bohuss.

Rada miejska.

W sali obrad Rady miejskiej wystawiono wczoraj gipsowy model projektowanego ogrodzenia pomnika Mickiewicza. Nie jest to, ściśle mówiąc, ogrodzenie, gdyż pozostawia ono w zasadzie dotychczasowy stan rzeczy, jedynie z dwóch stron pomnika urządzone być mają niskie i szerokie schody, zamknięte od strony wewnętrznej przez niewysokie baryerki. Projekt zostanie zdjęty się przyjęty, gdyż większość radnych wychodzi z założenia, że ogradzać pomnika nie warto, „bo i tak poniszczą”, należy więc pozostawić wolne przejście około pomnika. Nie jest to względz racjonalny, bo właściwie przechodzić nie będzie można ze względu na owe biegnące od stóp pomnika baryerki. Nie da się również utrzymać około pomnika żaden trawnik ani kwietnik, bo nie będzie niczem ogrodzony. Pozostanie więc dotychczasowa „Sahara”. Za to, jako miejsce wszelkiego rodzaju zgromadzeń, pomnik Mickiewicza przy nowym stanie rzeczy nie będzie pozostawał nic prawie do życzenia, pozwalając słuchaczom i uczestnikom grupować się bardzo malowniczo i wygodnie na niskich i obszer-nych schodach...

Najbardziej interesujący punkt wczorajszego posiedzenia, sprawa owego listu z prezydium magistratu do dyrektora Pawlikowskiego, nie pojawił się wcale na widowni publicznej; nikt prezydenta w tej sprawie nie interpelował, w czym mamy nowy dowód zdolności dyplomatycznych prezydium miejskiego. Posiedzenie więc całe poświęcone było bynajmniej nie sensacyjnym sprawom gospodarczym, a ożywiło się dopiero przy końcu z powodu dyskusji „fortepianowej”.

Przy republikacji przepisów dotyczących porządku i czystości, podniósł r. Laskowicki, że należałoby wydać przepisy, zabraniające gry na fortepianie po godz. 10 lub 11 w nocy. Większość radnych stanęła jednak na stanowisku: „wolność Tomku w swoim domu”, zapominając o pięknej bajeczce p. t. „Paweł i Gawęł”, która doskonale to przysłowiem ilustruje. Zapomnieli również pp. radni i o tem, że w dzisiejszych czasach nie mieszkamy, niestety, w „domkach”, ale w paropiętrowych kamienicach, w których miesi się często po kilkanaście rodzin i po paręset osób, że więc inne być musi zachowanie się ludzi w osobnych „domkach”, a inne w kamienicach, gdzie się i nad sobą i pod sobą i z prawej i z lewej strony ma sąsiadów, przazdzielonych jedynie akustycznymi ścianami. Powoływane się na „Tomka” już choćby z tego powodu nie-

zupelnie jest właściwe, że zupełnie się to nie rymuje z „mieszkaniem”, a lokatorowie zajmują przeważnie nie „domki”, ale mieszkania. Powołano się również na racje prawne, które rzekomo nie pozwalają na wydanie takiego przepisu, kępującego swobodę indywidualną lokatora. Ale duch prawa jest zupełnie inny. Korzystanie z wszelkich praw indywidualnych, ze wszelkiej osobistej swobody, dozwolone jest tylko o tyle, o ile nie wchodzi ono w kolizję z prawami i swobodą innej jednostki. Jeśli następuje kolizja interesów, prawodawca powinien stanąć po stronie interesu słuszniejszego i ważniejszego. Otóż w kwestyi „fortepianowej” kolizja interesów jest taka: jedna jednostka, znużona całodzienną pracą, chce o godz. 10 lub 11 spać, a druga, której losy pozwoliły wysypiać się w dzień, akurat wtedy nabiera ochoty do gry na fortepianie... Z jednej strony stoi więc potrzeba, a z drugiej przyjemność, kaprys. Rada miejska stanęła po stronie przyjemności i kaprysu i — jest zapewne unikatem pod tym względem w całej Europie. Bo w całej Europie przepisy pod względem godzin gry fortepianowej i innych zaliczających spokój sąsiadom zajęć, istnieją i nikomu na myśl nie przyjdzie, że kępują one „indywidualną swobodę jednostki”.

Niechby który z pp. radnych, przemawiających wczoraj tak gorąco za wolnością „dudlenia” o każdym czasie i o każdej dobie, spróbował już nietylko zagrać na fortepianie, ale nawet zagwizdać przy otwartym oknie, lub na ulicy, w którymś z miast niemieckich po zamknięciu bramy, stróż nocny pouczyłby go zaraz, co znaczą przepisy o zachowaniu ciszy nocnej. Ale u nas, we Lwowie, po całych nocach słyszysz serenady, wyśpiewywane na cześć „nadobnych” po ulicach włóczą się całe bandy, ryczące i gwizdzące, jak wśród dziewiczej puszczy, a Rada miejska aprobuje jeszcze możność ćwiczenia się w gamach fortepianowych i wokalnych po całych nocach. Dojdzie zapewne do tego, że gdy jeden lokator zacznie około północy wygrywać sentymentalne walce, inny do akompaniamentu będzie strzelał do celu, w myśl zasady: „Wolność Tomku w swoim... pomieszkaniu”.

Na początku wczorajszego posiedzenia r. Mokrzycki interpelował prezydium w sprawie kożuchów dla rewizorów targowych, wyrażając obawę, aby nie odwleczono załatwienia jej... do lipca. Obawa okazała się pionną, gdyż dobrnięto szczęśliwie do odnośnego punktu porządku dziennego i uchwalono zakupić 6 kożuchów dla rewizorów targowych.

Następnie r. Śliwiński przedłożył parę wniosków co do regulacji ulic, między innymi ul. Dwernickiego. Ponieważ jednak wyłoniła się różnica zdań co do tego, jakiej szerokości ma być ta ulica, przeto na wniosek r. Schayera postanowiono sprawę tę raz jeszcze odesłać do komisji.

Z referatu dr. Lisiewicza postanowiono przedłużyć dzierżawę akcyzy miejskiej na dalsze 3 lata z dotychczasową opłatą na rzecz rządu w wysokości 820.000 koron rocznie.

R. Walichiewicz przedłożył następnie wniosek w sprawie dzierżawy fundacyjnego folwarku Błotni. Folwark ten miano wypuścić w dzierżawę dotychczasowemu dzierżawcy za podwyższeniem, w myśl jego własnej oferty, czynszu z 14 na 20 kor. z jednej morgi. Jednakże na wniosek r. Jonasza, poparty przez rr. Lewickiego i Czarnieckiego, uchwalono na rok przed upływem terminu dzierżawy rozpisac na nią licytację.

R. Schayer przedłożył następnie wniosek w sprawie wypłaty należności za baterie akumulatorów, urządzone przez p. Staneckiego dla elektrowni miejskiej. Baterie te urządził p. Stanecki, jak to podniesiono w dyskusyi, bardzo dobrze i tanio. Uchwalono do wypłaconych mu dawniej 4.000 kor., dodać obecnie 2.000 koron.

Z kolei r. Mahl przedłożył przepisy, dotyczące porządku i czystości, które magistrat ma republikować. Po interesującej dyskusyi o spluwaczkach i śmieciarkach, r. Laskowicki przy § 15, zabraniającym rąbania drzewa w kuchni, radził dodać: „i gry na fortepianie po godz. 10, względnie 11 w nocy”, dodając, że nie odnosi się to do wieczorków lub zabaw karnawałowych, które odbywać się mogą za każdorazowym porozumieniem się między lokatorami.

W obronie wolności „dudlenia” wystąpili radni Riedl, Neuman, Blumenfeld i Mikołajski, gdy jednak przyszło do głosowania, prezydent musiał stwierdzić, że na sali niema kompletu i posiedzenie zamknął, życząc Radzie przy nadchodzącym No-

wym Roku, aby w przyszłości więcej spraw na posiedzeniach załatwiała.

Oby się tak stało!

Krajowa Rada kolejowa.

Drugie doroczne posiedzenie krajowej Rady kolejowej odbyło się wczoraj od godziny 10 do 2 popołudniu w gmachu sejmowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Dąbskiego w zastępstwie marszałka krajowego. Na posiedzeniu byli obecni członkowie Rady kolejowej pp.: dr. Głabiński, Goralczyk, dr. Koliszer, dr. Leo, Seferowicz, Skibiński, Struszkiewicz, West, dr. Wiśniewski. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrektora biura kolejowego p. Kułakowskiego o zarządzeniach, poczynionych wskutek uchwał Rady kolejowej w sprawie udogodnień na linii Chabówka—Zakopane i w sprawie kolei Złoczów—Sasów—Usznia, o uchwałach Sejmu w sprawach kolejowych, powziętych na ostatniej sesyi i o postępie akcji kolejowej (o czem w swoim czasie zdaliśmy sprawę w „Słowie Polskim”), rozwinęła się żywsza dyskusya w sprawie programu budowy nowych kolei lokalnych, tudzież w sprawie wprowadzenia tańszego typu kolei trzeciorzędnych, ewentualnie ruchu automobilów.

Wobec tego, że rząd zamierza przedłożyć w r. 1906 program dalszej akcji inwestycyjnej kolejowej, podniesiono konieczność zrealizowania projektu kolei ze Lwowa do Stojanowa, oraz poparto projekt budowy linii z Drohobycza do Truskawca, z Kołomyi przez Kosów do Kut, z Krakowa przez Myślenice do Mszany. Wyrażono życzenie, aby Wydział krajowy zwołał Radę kolejową na nadzwyczajną sesję, gdyby zachodziła potrzeba wydania opinii o nowych liniach kolejowych, któreby miały być objęte przedłożeniem inwestycyjnym.

Znany projekt budowy kolei z Zakopanego na Świnnicę przekazano subkomitetowi Rady kolejowej do zbadania i sprawdzenia.

W sprawie projektowanej kolei z Muszyny do Krynicy niektórzy mówcy wyrazili wątpliwość co do rentowności tej kolei sezonowej i wskazali na brak łazienek i zaniedbanie Krynicy przez rząd, jako na główną przyczynę zastoju tego zdrojowiska. Poruszono myśl, czy nie byłoby korzystniej urządzić stały ruch automobilowy w lecie między Muszyną i Krynica. W każdym razie koszty budowy tej kolei powinien ponieść głównie rząd, a względnie fundusz religijny, jako właściciel Krynicy.

Zastanawiano się bliżej nad zaprowadzeniem tańszego typu kolei, korzystających z gościńców bitych. Zwrócono uwagę na to, że nasze koleje muszą być drożej budowane, niż w Niemczech, ponieważ u nas żelazo, szyny, konstrukcje żelazne są dwa razy droższe z powodu cel i kartelu żelaznego, również niema u nas takiej ofiarności obywatelskiej w odstępowaniu gruntów darmo na cele kolejowe, jak w innych krajach. Brak gościńców na podłożu kamieniem jest też przeszkodą do zaprowadzenia stałego ruchu automobilów ciężarowych. Natomiast uznano myśl urządzenia ruchu automobilów osobowych dla połączenia zdrojowisk ze stacyami kolejowymi za trafną i godną poparcia, oraz uznano potrzebę silniejszej budowy i odpowiedniej rekonstrukcyi gościńców rządowych i krajowych, któreby się nadawały do wprowadzenia ruchu automobilów.

W dyskusyi zabierali głos niemal wszyscy obecni członkowie Rady kolejowej i referent biura kolejowego.

U przywódców rewolucyi rosyjskiej.

Niewiadomo, czy w poznaniu swego dotychczasowego błędu, czy w celu ratowania swej opinii, petersburski korespondent londyńskiego „Daily Telegraphu” od kilku dni zaniechał „robienia opinii” zagranicą na korzyść Wittego, a podaje rzeczowe, interesujące informacje. I tak w ostatnim swym dwuszpalowym telegramie podaje rozmowę swoją z przywódcami rewolucyi rosyjskiej.

„Postarałem się — mówi tam — o zebranie najwybitniejszych członków partii rewolucyjnej, jacy jeszcze pozostają na razie poza murami więzienia petersburskiego, ażeby zaczerpnąć ich opinii o sytuacji... Ośmiu mężczyzn i jedna młoda dziewczyna zebrało się razem; większość z nich miała fałszywe paszporty. Jeden z nich był zbiegiem z Syberyi; było kilku rewolucjonistów rosyjskich, kilku socjalnych demokratów, a jeden z nich, którego nazwę X... wydał mi się naj-

inteligentniejszym członkiem partii od aresztowania Chrustalewa.

„Znaleźliśmy się w obszernym pokoju apartamentu, którego właściciel należy do mieszkańców stolicy, wcale nie podejrzanych przez policję. Byliśmy w pokoju jadalnym: na stole dymiały wielki samowar, a przed każdym z gości była szklanka herbaty z pływającym po niej płatkami cytryny. Prawie wszyscy z obecnych byli skazanymi na śmierć w obliczu prawa, a jeden z nich wymknął się przed aresztowaniem, dzięki głupocie policji, która zaniedbała przeszukania jednego z pokoiów mieszkania, w którym urządzono rewizję. Rozmowa zaczęła się następującym pytaniem mojem:

— Dlaczego rewolucyoniści nakazali arbitralnie strajk w chwili, gdy musiał się nie udać, sprowadzając wielką nędzę na ludność?

— Dla wielu przyczyn: 1) ponieważ ludność sama niecierpliwie rwała się do strajku, 2) ponieważ wielu z nich marzyło o rozstrzygającej walce pomiędzy rządem a rewolucjonistami, 3) ponieważ położenie wcale nie było beznadziejne i wcale obecnie nie jest jeszcze rozpaczliwe.

— Możecie panowie twierdzić, że robotnicy rwali się do zawieszenia pracy?

— Wiemy, że większość była przeciwna dalszemu strajkowi. Ale oto, jak się strajk rozpoczął: od warsztatu do warsztatu kolportowano wiadomość, że jeden z delegatów robotniczych, aresztowany, kiedy odmówił poddania się, został posiekany na kawałki przez kozaków. Prawdziwa czy nieprawdziwa wiadomość ta sprawiła efekt iskry w prochowi. Ludzie, oburzeni, zaczęli błagać partię, aby zarządziła strajk. Taki był początek. Nastąpiły rokowania z Moskwą, a reszta już wiadoma.

— Czy partia socjalistyczna postąpiła rozumnie, ogłaszając, że strajk obecny będzie rozstrzygającym i prawdopodobnie rozstrzygającym, i czy to nie było tylko manewrem taktycznym?

— Sądźmy, że cośmy powiedzieli, w to mieliśmy podstawy wierzyć; gdybyśmy przegrali, sprawa nasza byłaby odwleczona na lata całe.

— Co należy rozumieć pod powrotem waszem?

— Przeniesienie władzy w ręce robotników, zdekonizowanie cara, zaprowadzenie republiki demokratycznej i przeprowadzenie wielkich reform w życiu społecznym.

— Ależ to utopia tak długo, dopóki nie macie poparcia wojsk.

— Mówisz pan jak cudzoziemiec, który nie wie, jak blizkami byliśmy i jeszcze jesteśmy w Moskwie powstania. Wielkie powstanie, które być może bliskiem i jest bardzo w Moskwie, Kijowie, Charkowie i Warszawie, doprowadzi nas do celu.

Ruinujemy finanse carstwa rosyjskiego i naruszamy podstawy ekonomiczne, które go podtrzymują; ale to się dzieje dla dobra narodu. Z chwilą, gdy robotnicy wydrżą władzę z rąk dynastji, narody obce nadeszły wszystkie pieniądze, jakich będzie potrzeba rządowi nowemu i republikańskiemu, gdyż każdy ma zaufanie do olbrzymich zasobów Rosji. Możemy więc budować równie szybko, jak szybko burzyliśmy. Ruina finansów będzie wkrótce faktem dokonanym i nawet jest już faktem, o którym się jednakże nie wie jeszcze. Jeżeli wszystkie klasy cierpią, będzie to tylko czasowem i te cierpienia uczynią je jeszcze bardziej rozdrażnionemi przeciw monarchji.

— Dlaczego nalegacie panowie na zaprowadzenie osmiodziesiętnego dnia roboczego, który w obecnych warunkach jest niemożliwy?

— Bo jeżeli go przyjmijemy natychmiast, to warunki obecne zmienią się i zastosują do nowego stanu.

— Ale do warunków obecnych powinniście liczyć stan ekonomiczny innych krajów.

— To prawda, ale i to jest rzecz, która się zmienia przez nasze powstanie, gdyż rewolucja rosyjska nie jest tylko powstaniem narodem i społecznym, lecz także ruchem międzynarodowym, obliczonym na wywołanie skutków poza granicami. Mogliście panowie widzieć, jak Austro-Węgry i Saksonia idą w ślady naszego przykładu i nawet we Francji zajmują się możliwością strajku pocztowego. Nasze dzieło jest humanitarne, odbija się ono w Europie i na świecie. Wierząc w to, pogardzamy zarzutami, opartymi na stanie rzeczy w państwach zagranicznych. Na przykład żądamy, ażeby zasadę wyboru zaprowadzono do armji i marynarki. Pan odrzuca tę myśl, ponieważ wyobrażasz sobie, że inne narody wypowiedziałyby nam wojnę, zanimby system ten zaczął funkcjonować. My jednak utrzymujemy, że Niemcy, Francja i Austria będą nas naśladować i że mieliśmy prawo być tego przekonania. Wiemy, że jeżeli którekolwiek z tych państw próbowałoby wypowiedzieć nam wojnę, nasi towarzysze socjaliści oparliby się temu i gdyby to było koniecznem, proklamowaliby strajk generalny. Co więcej, jeśliśmy nawet nie zdobyli osmiodziesiętnego dnia pracy, to zdobędziemy dziesięciogodzinny a i to coś warte. A niezależnie od tego, żądania, jak nasze, są świetnymi środkami agitacyjnymi. Oficerowie wybierani przez żołnierzy, prawo strajku dla urzędników pocztowych, telegraficznych i kolejowych, ziemia dla chłopów, czyż to nie wyborne hasła wojenne?

— Dlaczego obiecujecie ziemię chłopom i wzywacie ich do palenia domów właścicieli ziemskich?

— My tego nie robimy i prosimy pana o zaprzeczenie energiczne tym oskarżeniom; mieszają nas, t. j. socjalnych demokratów z socjalistami rewolucyjnymi, to jest błędne. Niewątpliwie i my, podobnie jak oni, uznajemy użycie gwałtu w Rosji, ale nasze cele są

inne. Nie jesteśmy zwolennikami rzucania robotników na szlachtę; inni to robią.

— Ale wy z tego ciągniecie korzyść i jesteście związani sojuszem z tymi, którzy to robią.

— Potępiamy zamieszki agrarne, lecz nie jesteśmy w stanie przeskoczyć odruchowemu dźwięgnięciu się ludności wiejskiej, gdyż chłopci mają ważne powody do buntowania się. Jesteśmy zwolennikami rozdania im wszystkich dóbr koronnych, państwowych i należących do dynastji, a nadto znacznej części własności prywatnych, lecz nie wszystkich; będziemy mieli komitety lokalne, które uregulują tę sprawę. Własność prywatna ziemska jest instytucją niebezpieczną. Gotów jestem przyznać, że z radością posługujemy się tem zdaniem: „ziemia dla chłopów, którzy ją obrabiają“, jako wyborem hasłem jednoczącym.

W dalszym ciągu swego sprawozdania korespondent wioził w usta rewolucjonistów wielkie pochwały dla polityki Wittego, naturalnie ze stanowiska manewru reakcji, a dalej tak ciągnie rewelacje rewolucjonistów:

— Sądźmy, że teraz, jeśliby władze potrafiły zwyciężyć nad powstaniem, zostalibyśmy pokonani na lata i że Duma mogłaby się wtedy istotnie zebrać.

Pan X. zauważył:

— Zostaniemy pobici i dobrze pobici, lecz wszystko nie będzie skończone; wtedy się zacznie terror i będzie się ciągnął w nieskończoność, gdyż państwo musi zbankrutować, lecz osobiście ja jestem przekonany, że polityka Wittego była jedyną prawdziwą ze stanowiska autokratycznego, chociaż skazana jest na nieuniknione rozbitcie się.

— Czy pan sądzisz, iż konstytuanta zadowoliliby naród?

— Z pewnością.

— Czy to nie prowadziłoby do upadku monarchji?

— Nie — jeśliby rząd okazał się energicznym, rozumnym, przedsiębiorczym, zdolnym do zaimania kraju pamfletami i mijącem mówców do przemawiania do chłopów, lecz rząd naturalnie jest niezdolnym do odegrania tej roli. Agitacja przed wyborami może nam pozwolić na chwilowe pozyskanie chłopów dla republikanizmu, lecz tylko chwilowe.

Chłopi wierzą jeszcze w Boga i cara i trzeba się liczyć z temi wierzeniami.

W konstytuancji spokój nie jest możliwym a terror jest nieuniknionym.

— Jesteście więc panowie zdecydowani sprzeciwić się zebrań Dumi?

— Niewątpliwie! i jesteśmy zdecydowani na zrujnowanie podstaw ekonomicznych i finansowych i na powstrzymanie w ten sposób akcji rządowej. Nie sądzimy, aby miało nastąpić tysiąclecie socjalne, lecz spodziewamy się, że uzyskamy władzę polityczną, która nam pozwoli na wprowadzenie reform socjalnych.

Na tem korespondent kończy swoje sprawozdanie z tej interesującej rozmowy.

Z Warszawy.

Centralny komitet socjalistycznego Związku kolejowego w Królestwie Polskiem rozesłał do wszystkich stacji kolejowych w państwie rosyjskiem telegram następujący:

„Centralny komitet Związku kolejowego w Królestwie Polskiem, solidaryzując się z uchwałą przedstawicieli wszechrosyjskiego Związku kolejowego, postanowił co następuje: we wtorek dnia 26 grudnia o g. 6 wieczorem rozpoczyna się strajk wszystkich kolei w Królestwie Polskiem. W dniu tym, zaczynając od g. 6, żaden pociąg nie może być wypuszczony na linię; wszystkie pociągi osobowe, znajdujące się w drodze, dochodzą do stacji przeznaczenia, towarowe zaś do najbliższego depot lub do stacji węzłowej“.

Pomimo tego rozkazu — jak donoszą dzienniki warszawskie z d. 27 — ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej odbywa się normalnie, podobnież na kolei terespolskiej (do Brześcia) i warszawsko-petersburskiej. Natomiast na kolei nadwiślańskiej wyprawianie pociągów o godz. 6 wieczór przzerwano. Ostatni pociąg do Mławy wyszedł o 5 z minutami, ostatni pociąg do Warszawy przybył o 10 wieczór.

W nocy z d. 25 na 26 zostali aresztowani redaktor „Nowin“ p. Władysław Okręt, adwokat Kronenblech-Kroński, oraz przy ulicy Elektoralnej kilka osób podejrzanych o należenie do partji „Proletaryat“. Też nocy zrobiono rewizję w mieszkaniu p. Kucharskiego, redaktora socjalistycznej „Biblioteki naukowej“.

Ogółem w ciągu świąt aresztowano około 40 osób, które osadzono częściowo na Pawiaku, częściowo w cytadeli.

W ostatnich dniach przed świętami, zapewne w związku ze strajkiem straży ogniowej, aresztowany został z rozkazu oberpolicmajstra pisarz kancelaryi straży ogniowej, Jan Makowski.

Dzienniki warszawskie z d. 27 piszą: Dziś o g. 4 rano zawezwano pogotowie ratunkowe do klubu ulanów w Łazienkach, gdzie strzelił do siebie z rewolweru starszy adjutant warszawskiego generał-gubernatora pułkownik von Mejer.

Lekarz stwierdził ranę głowy.

Wobec nader groźnego stanu zdrowia von Mejera przewieziono do lecznicy dr. Solmana.

Powody samobójstwa nie są nam na razie znane.

Korespondent warszawski „Nowej Reformy“ donosi pod datą 26 b. m.:

Wypadki w Moskwie i Charkowie tak silnie oddziały na tutejsze stronnictwa rewolucyjne, że nie ulega wątpliwości, iż wobec rozwinętego silnie terroru i agitacji jesteśmy obecnie w przededniu wybuchu strajku kolejowego. Pertraktacje w toku.

Wczorajszej nocy aresztowano przeszło 300 członków partji socjalistycznych, których pod silną eskortą kozaków odwieziono na Pawiak.

Wojenny generał-gubernator Weiss szczególną opieką otoczył prasę. Zaraz pierwszego dnia ogłoszono zakaz sprzedaży pism. A że warszawscy roznosiciele oddawna przestali szanować „zakazy“ policyjne, więc od rana do wieczora odbywa się srogi pościg za chłopcami, dokonywany przez patrole wojskowe. Dotąd osadzono w areszcie około 100 roznosicieli.

W przewidywaniu krwawych rozruchów na dni najbliższe w myśl uchwały aptekarzy i lekarzy zaprowadzono już we wszystkich aptekach całonocne dyżury.

Członkowie partji socjalistycznej zburzyli wczoraj drukarnię Lewinskojna na Lesznie z powodu, że właściciel wzbraniał się wydrukować jakiejś odezwy. Wogóle wobec widocznego oporu i niechęci w sferach robotniczych i przemysłowych przystępowania do strajku, przyszłe musi do krwawych rozpraw z terroryzującą wszystko i wszystkich partją bojową socjalistyczną.

Z Płocka donoszą, że tamtejszy generał-gubernator wojenny gen. Kwietnicki skutkiem wznagających się w całym powiecie po wsiach i majątkach rozruchów rolnych, zażądał od Skarżona nadania mu jeszcze szerszych praw, niż przewidują przepisy stanu wojennego. W wielu miejscowościach skonsygnowano wojskowe oddziały. Wśród obywatelstwa zapanowała panika.

Godzina i popołudniu. Miasto ma niezwykle wygląd. Posterunki stójkowych zajęli artylerzyści konni po dwóch na każdym punkcie. Na Nałęczkach wszystkie sklepy zamknięte i zamykają je w dalszym ciągu ku ul. Marszałkowskiej.

Z Rosji i Zaboru.

Wieści z Królestwa.

Warszawa. (TBK.) W miejscowości Wysokie Mazowieckie wpadła uzbrojona banda do biura kasy okręgowej i zrabowała pół miliona rubli. Sprawcy uciekli.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anzeiger“ donosi z Warszawy: Z 27 na 28 b. m. zorganizowali rewolucyoniści napad zbrojny na rządową kasę powiatową w mieście powiatowym Wysokie Mazowieckie w gubernji łomżyńskiej, w Królestwie Polskiem. Podczas obrabowania kasy cały rynek miejski był obsadzony przez 80 zbrojnych rewolucjonistów, którzy dawali ognia do każdego przechodnia. Policja i straż ziemska uciekły. W mieście nie było wojska. Drzwi żelazne do kasy wysadzono w powietrze, poczem rozbito kasę i zabrano 486.000 rubli gotówką.

Petersburg. (TBK.) Pet. Ag. tel. donosi z Płocka, że znaleziono tam w kilku żydowskich domach dużo broni i zatrutych pik.

Warszawa. (Tel. pryw.) Tygodnik humorystyczny „Mucha“ został przez władzę zamknięty.

Strajk kolejowy.

Kijów. (Tel. wł.) Na kolejach południowo-zachodnich przywrócono ruch osobowy pod osłoną wojsk. Na uczątku Żmerynka-Koziatyn zaprowadzono stan obleżenia i mianowano odrębnego generał-gubernatora. W Koziatynie mały oddział wojskowy był oblegany w ciągu 12 godzin przez kilka tysięcy robotników, aż wreszcie doczekał się odsieczy wojska, przybyłego z generałem na czele z Kijowa.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.“ donosi z Warszawy, że pomiędzy robotnikami a urzędnikami kolei warszawsko-wiedeńskiej panuje nieporozumienie, wskutek czego dotąd nie przyszło jeszcze do bezrobocia i droga do Wiednia i Berlina stoi otworem. Tak samo na linii Warszawa-Petersburg odbywa się regularny ruch pociągów. Bezrobocie urządziły tylko koleje państwowe nadwiślańskie. Wszystkie fabryki w Warszawie strajkują (?), również i tramwaj strajkuje (?).

Warszawa. (Tel. wł.) Ruch na kolejach wiedeńskiej i iwangrodzkiej (dęblńskiej) trwa w dalszym ciągu.

Jarosław. (Pet. Ag. Tel.) W Iwanowie Woznieńsku reprezentanci robotników fabrycznych zażądali przywrócenia ruchu kolejowego do 28 b. m. do godz. 12 w południe, i zagrozili, że w przeciwnym razie wymuszają przywrócenie ruchu.

Bydgoszcz. (TBK.) Urzędownie ogłaszają: Ruch osobowy i towarowy przez Mławę jest wstrzymany. Towary do Rosji przez Mławę nie mogą być przyjmowane. Towary, znajdujące się już w drodze, będą zatrzymane i oddane do dyspozycji osób, które je wysłały.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Na kolei bałtyckiej, w nocy z 26 na 27 b. m. zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków: Na moście kolejowym o 71 wiorst od Rewla wykoleił się pociąg osobowy. Lokomotywa wpadła do wody, kilka wagonów jest zgruchotanych. Liczba ofiar nieznaną. Przyczyną wypadku było zerwanie szyn. Obiega pogłoska, że pociąg wysłany z żołnierzami gwardji również się wykoleił. Ponieważ komunikacja telegraficzna jest przerwana, pogłoski tej nie zdołano stwierdzić. Koło Narwy wykoleiły się dwa pociągi towarowe, dążące do Petersburga. Wiele wagonów rozbitych. Przyczyną wypadku, złośliwe uszkodzenie szyn.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj wieczorem wstrzymano ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej z powodu uszkodzenia połączenia telegraficznego i zaryzykowania pociągu na linii przaskowskiej.

Strajk pocztowo-telegraficzny.

Kraków. (Tel. wł.) Połączenie pocztowe i telegraficzne Warszawy z Krakowem i Wiedniem całkowicie przywrócone.

Revolucya.

Kijów. (Tel. wł.) W Charkowie dochodziło wczoraj do częstych starć wojskiem. Z Moskwy nadchodzą wiadomości spóźnione i niewiarogodne, w każdym razie powstanie nie jest jeszcze zduszone. W Kijowie panuje spokój. Wielkie wrażenie wywarł artykuł „Kijewianina“, który grozi żydom pogromem, jeżeli będą wyzyskiwali swoje prawa wyborcze. Pismo to oświadcza się przeciw Rzeczypospolitej i przeciw równouprawnieniu żydów.

Berlin. (Tel. wł.) B. Lok. Anzeiger donosi z Moskwy, że rewolucyoniści otrzymali świeżo sześć kartaczówek najnowszej konstrukcji, wskutek czego wybiegają śmiało przeciw wojskom rządowym. Cała droga kolejowa urala znajduje się w rękach powstańców.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że wysłano stamtąd w wielkim pośpiechu dalsze posiłki do Moskwy, ponieważ stało się widocznym, że tamtejszy garnizon nie jest w stanie sprostać podwójnemu zadaniu a mianowicie zwalczać rewolucyoniistów, których liczba rośnie z godziny na godzinę, jakoteż sprzedzają części wojska, której zachowanie się jest podejrzane i zdradza chęć przejścia na stronę powstańców. Wczoraj z Petersburga wysłano siemionowski pułk gwardyi i kilka oddziałów artyleryi. General Miszczenko, który powrócił już z Mandżurji, tymczasem obejmuje komendę moskiewskiego pułku grenadierów.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi pod datą 27 bm. że miasto Twer znajduje się w rękach powstańców. Rewolucyoniści zdobyli kolej żelazną do Kazania i robią postępy w zdobyciu kolei nikolajewskiej, prowadzącej z Moskwy do Petersburga. Komunikacja kolejowa pomiędzy Moskwą a Petersburgiem została ponownie przerwana, co ma wielkie znaczenie wobec przesyłania posiłków wojskowych do Moskwy.

Magdeburg. (Tel. wł.) „Magdeb. Zig.“ donosi z Moskwy: Dzięki nowym posiłkom wojskowym gen-gubernator Dubassow rozproszył onegdaj w nocy pozostałe oddziały powstańców, przyczem wszystkich prawie przywódców aresztował.

Hamburg. (Tel. wł.) „Neu. Hamb. Nachrichten“ donoszą z Kijowa: Strajk powszechny zażegnany. Zandarmerja dokonywa masowych rewizyj po domach i aresztowań. Rewolucyoniści przygotowują zbrojny opór. Gen-gubernator zakazał dzieciom pojawiać się na ulicach. Starcia pomiędzy wojskiem a rewolucyoniistami już kilkakrotnie się zdarzyły.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Odessy, że partya terrorystyczna znowu wzięła tam górę. Robotnicy w fabryce gazowej rozpoczęli bezrobocie, wskutek czego całe miasto pogrążone jest w ciemności. Położenie jest bardzo krytyczne, lada przypadek może doprowadzić do takich samych straszliwych wypadków, jakie się odbyły w listopadzie.

Petersburg. (TBK.) Z Moskwy donoszą, że powstańcy uderzyli na dworce: nikolajewski i kazański, ale wojsko ich odparło. W ulicy Sadowej zbudowano nowe barykady.

Moskwa. (Pet. Ag. Tel.) Artylerzyści zburzyli pałac dom przy ul. Sadowej. Sklepy w głównych ulicach miasta znowu otwarte.

Moskwa. (Pet. Ag. Tel.) Stronnictwa radykalne objawiają mniejszą energję w agitacji za strajkiem powszechnym. Umierkowani robotnicy zamierzają powrócić do pracy. W fabrykach za miastem znowu pracują.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent „Czasu“ donosi z Moskwy pod datą 25 bm.: Rewolucyoniści przemiesili pole walki na wązkie i kręte ulice. Szpitale przepelnione. Wszędzie też pełno trupów. Na wielu domach powiewają białe flagi z czerwonym krzyżem, gdzie urządzono szpitale i ambulanse. I te domy przepelnione rannymi.

Spaliła się drukarnia Sytina przy ul. Wałowej. Był to gmach olbrzymi, mający front na trzy ulice, wspaniały pod względem architektonicznym, wartości przeszło milion rubli. W domu tym zajął siedzibę komitet rewolucyjnych robotników, złożony głównie z zecerów, w liczbie około 600, uzbrojony w bomby i karabiny maszynowe. Celem zdobycia tej fortecy rewolucyoniistów odkomenderowano wojska trzech rodzajów broni.

Artylerzyści bombardowali dom granatami, rewolucyoniści odpowiadali bombami. W końcu powstańcy korzystając z pożaru, który wybuchł w gmachu, opuścili go i uciekli. W gmachu zginęło wiele rodzin zenerskich i robotniczych, oraz innych osób tam mieszkających. Strzały słychać było w mieście przez całą noc. W ciągu dnia artylerzyści strzelali do tych domów, z których rzucano bomby lub strzelano do wojska. Dalsze dzielnice miasta, dziś całkowicie zamknięte dla wszelkiego ruchu komunikacyjnego, z powodu ustawienia nowych barykad. Barykady te nie są budowane przypadkowo tylko, lecz z pewnym planem, tworzą trzy linie, coraz bardziej ścieśniające centrum miasta. Dokonano zamachu na gradonaczelnika, ale zamach się nie udał.

Petersburg. (TBK.) W okręgu fabrycznym panował wczoraj stosunkowo spokój. Na trakt petersburski, na którym wczoraj zamordowano policyanta, wysłano artylerję i konnicę.

W Twerze konnica i artylerja strzeże mostu na

Woldze, gdyż rzekomo istnieje zamiar wysadzenia go w powietrze.

Pociągi przybywają opóźnieniem. Na kolei warszawskiej kursują wszystkie pociągi, z wyjątkiem przeznaczonych do Odessy i Rygi.

Wczoraj wysłano do Moskwy 30 wagonów z amunicją i armatami. Również wysłano batalion siemionowskiego pułku gwardyi.

Berlin. (Biuro Wolffa.) Z Moskwy donoszą: Strajk powszechny wygasa, porządek przywrócono. Noc ze środy na czwartek przeszła spokojnie. Zdaje się, że dziś walka całkiem ustanie.

Berlin. (Biuro Wolffa.) Z Odessy donoszą: W mieście stan wojenny. Strajk powszechny, zainicjowany w poniedziałek, nie mógł być całkiem przeprowadzony, ponieważ ludność zachowała się wobec niego niesympatycznie; jest on prawie na ukończeniu. Do poważnych wykroczeń z powodu strajku nie przyszło.

Petersburg. (Pet. Ag.) Liczba strajkujących w Petersburgu robotników wynosi 37.000.

Rewel. (TBK.) Sklepy otwarte. Połączenie telegraficzne i pocztowe nie funkcjonuje. Ruch kolejowy do Petersburga wstrzymany. Część robotników chce wrócić do pracy. W powiecie panują zamieszki. Liczba wojsk niedostateczna. W kilku miejscowościach powstańcy zmusili władze do opuszczenia miasta. Słychać, że powstańcy wzięli do niewoli bar. Stackelberga.

Czarne sotnie.

Brody. (Tel. wł.) Agitacja przeciw żydom i inteligentom na Wołyniu przybrała ogromne rozmiary i owoce jej nie dały na się czekać. W wielu miastach Wołynia podjudzona ludność przy pomocy wojska napada domy żydowskie i pańskie, rabuje dobytek i dopuszcza się gwałtów i mordów. W Berdyczowie zamordowano w ten sposób kilku maszynistów, którzy mieli prowadzić pociągi, przepelnione zbiegami. Sześciu maszynistów miało w ten sposób postradać życie; jednemu zaś udało się z dwoma wozami, przepelnionymi uciekającymi, dziś do Brodów dotrzeć. Zapłata od osoby wynosiła tylko po rublu.

Aresztowania.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Lok. Anzeiger“ donosi z Moskwy, że wśród 260 delegatów partji socjalno-demokratycznej, którzy w przeszły piątek zostali zaareztowani w Petersburgu, znajduje się także znany profesor von Reussner, który przebywał dłuższy czas w Berlinie i stamtąd zaopatrywał prasę europejską w artykuły o prawdziwym położeniu w Rosji. Przed 2 miesiącami prof. Reussner z Berlina powrócił do Petersburga. Wszyscy zaareztowani zostali umieszczeni w więzieniu twierdzy Pietropawłowskiej.

Bankructwo finansowe.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Zig.“ donosi z Petersburga: Liczba ziemstw, których finanse są zrujnowane, wynosi 17. Rząd jest obowiązany pokryć deficyt ziemstw w sumie 70 milionów rubli.

Z Mandżurji.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Tel.“ donosi z Tokio, że położenie w Mandżurji staje się coraz bardziej krytyczne. Banda rozbojników chińskich zaatakowała Charbin, gdzie przyszło do regularnej walki między rozbojnikami chińskimi a kozakami. Wreszcie wojska rosyjskie zwyciężyły i zmusiły Chińczyków do ucieczki, którzy pozostawili na placu boju 300 trupów. Mieszkańcy chińscy złączyli się z buntownikami armii rosyjskiej i urządzili wyprawę celem zdobycia północnej części wyspy Sachalinu. W innych miastach, gdzie stoją garnizony rosyjskie, pojawiają się także rozmaite wypadki niepokojące

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Obrady zjazdu delegatów nauczycielstwa ludowego toczyły się wczoraj w dalszym ciągu popołudniu. Komisya, wybrana przez zjazd, celem wypracowania zarysu statutów zawiązać się mającego stowarzyszenia nauczycieli ludowych, a mającego objąć cały kraj, rozpoczęła natychmiast swe prace i ma je ukończyć do dwóch tygodni.

Kraków. (Tel. pryw.) Tutejszy „Sokół“ urządził nauczycielski kurs gimnastyczny dla kandydatów kół sokolich, utworzonych w Królestwie Polskim.

Wybryki żołnierskie.

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tageblatt“ donosi, że w Czesławiu żołnierze podczas zabawy tańczącej dopuścili się ogromnych wybryków. Musiano sprowadzić aż dwie kompanie wojska, przy pomocy których aresztowano 150 awanturników.

Olbrzymia defraudacya.

Amsterdam. (TBK.) Potwierdza się pogłoska, że dyrektor holenderskiego banku hipotecznego i towarzystwa ubezpieczeń robotników zdefraudował dwa miliony guldenów.

Budapeszt. (TBK.) Były minister skarbu Lukacs odwiedził wczoraj przedpołudniem hr. Jul. Andrassego i długo konferował z nim.

Belgrad. (TBK.) Na posiedzeniu Skupczyny, poseł nacjonalistyczny Stojković ma wystąpić z żądaniem postawienia pomnika królowi Milanowi.

Madryt. (TBK.) Jak słyhać, konferencya marokańska zbierze się w Algeziras d. 15 stycznia.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 grudnia br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. add)	Temperatura	
					Noc wizyta	Świt obiega
7 rano	728.0	-0.4	WSW ₆	0.0	+0.8	-5.2
2 popoi.	727.6	+0.8	W ₃			
9 wiecz.	728.5	-0.4	cisza			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny śnieg.

— **Zamiast życzeń noworocznych.** Na bursy ludowe złożyli wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej do rąk dr. Adama radni: pp. Neuman 50 k., Feldstein 5 k., dr. Dwernicki 2 k., dr. Wasung 20 k., Epler 10 k., Śliwiński 20 k., dr. Battaglia 20 k., Hawranek 5 k., Blumenfeld 5 k., dr. Stesłowicz 5 k., dr. Tomaszewski 2 k., dr. Rucker 10 k., Thom 10 k., Mokrzycki 2 k., dr. Loewenstein 50 k., dr. Pisek 4 k., dr. Edward Lilien 10 k., Bolesławowie Lewiccy 10 k. — razem 240 kor.

— **Mianowania.** Namiestnik zamianował w departamencie rachunkowym namiestnictwa oficjalów rachunkowych: Alfreda Budzynowskiego, Bronisława Horszowskiego i Jana Jamrozika rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych: Tadeusza Sołtykiewicza i Mikołaja Sijaka oficjalami rachunkowymi; tudzież praktykantów rachunkowych: Aleksandra Staszkiwicza i Aleksandra Horszowskiego asystentami rachunkowymi.

— **Pora urzędowania** w oddziale wkładowym Galicyjskiej Kasy Oszczędności nie zmieni się mimo wprowadzenia czasu średnio-europejskiego. Dyrekcya Kasy powzięła wczoraj uchwałę, skutkiem której dział wkładowy, otwarty dotąd od pół do 9 do pół do 2 (czas miejscowy), od 2 stycznia otwartym będzie dla publiczności od g. 8 rano do 1 w południe według czasu średnio-europejskiego. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie postanowiło również nie zmieniać pory urzędowania.

— **Trzech chuliganów lwowskich,** sprawców napadów na przechodni, dokonanych 26 b. m. w ul. Siemniawskiej i Lwiej, aresztowano wczoraj w nocy i umieszczono w aresztach śledczych. Hersztem ich jest aresztowany notowany złodziej i człek najgorszej kondyty, Stanisław Kallinger, który strzelał do żołnierzy dwukrotnie z rewolweru. Dwaj inni godni towarzysze, którzy walczyli nożami, zwą się Józef Siemiński i Piotr Hanas i są również dobrze znani policyi. Wszyscy trzej naturalnie wyperają się czynu i złagodnieli jak baranki, policya jednak zna nazwiska kilku świadków napadu, którzy lotrów przy robocie tej widzieli i rozpoznać ich mogą.

— **Srebrny medal** z wystawy ogrodniczej w Wiedniu r. 1901 znaleziono i złożono w depozycie policyjnym.

— **Zgubiono.** P. Emil Bombach zgubił w ul. Jagiellońskiej medalionik złoty, zawierający dwie fotografie. — Zarządca wniarni w hotelu Georgea p. Filip Hartman wyrzucił przez omyłkę trzy złote damskie pierścienki do śmieciarki, stojącej w podwórzu hotelowym. Pierścienki były wartości 260 kor. Zanim p. H. spostrzegł swą omyłkę, już rozmaitego gatunku śmieciarze i kościarze przeszukali śmieciarkę. — Jan Hińczak zgubił w ul. Ormiańskiej czarny pulares, zawierający 20 koron.

— **Znaleziono.** W ul. Kopernika znaleziono kocyk do podróży i poduszeczkę, spięte rzemykami. — W drodze nr. 68 znaleziono książkę pod tyt. „Historja powszechna“. — W ul. Akademickiej znaleziono czapkę podoficerską.

— **Kronika policyjna.** Służący radcy Podlewskiego, Michał Kostecki, przepadł gdzieś bez wieści jeszcze przed dwoma dniami. — Jana Seniowa, osławionego właściciela biura sług, oskarżyła w policyi ponownie jedną z ofiar oszukańczego biura stręczeń o wyłudzenie sześciu koron; jest nią zarobnik Konstancy Turczak, który od dwu miesięcy nie może się doprosić obecnej posady, za której następczenie zapłacił, ani też nie może uzyskać zwrotu zapłaconej kwoty. — Na placu Krakowskim przytrzymał poszukiwanego od dawna Filipa Jackowa; zwrócił on na się uwagę policyjanta, sprzedając przechodniom jakieś futro. — Słuchaczowi medycyny p. Ludwikowi Szczepańskiemu skradziono z przedpokoju mieszkania pod l. 6 przy ul. Jabłonowskich nowe futro kanguru, pokryte czarnym szewiorem z kołnierzem z krymskich baranów. — Z wozu stojącego w ul. Krakowskiej skradziono proboszczowi ze Srok Lwowskich, ks. Janowi Czerepaszyńskiemu, futro do podróży z czarnych rosyjskich baranów z kołnierzem z baranów krymskich. Rękawy futra podszyte białymi baranami, w kieszeni chustka z znakiem „J. Cz.“ — Za znęcanie się nad kofimi ukaraną grzywną przedsiębiorcę budowlanego Tomasza Kachnicza. — Z otwartej wystawy sklepowej p. Mieczysława Bukowczyka skradziono podczas porządkowania jej przez personal sklepowy, sztukę płótna, opatrzoną trzema gwiazdkami wartości 27.60 kor. Złodziej skorzystał z tego, iż porządkujący okno wystawowe subjekt wszedł na chwilę do sklepu po towary, przeznaczone do ubrania wystawy. — Za kradzież cetnara węgla z wozu miejskiego aresztowano Marcina Jaszczura; tłumaczył on się, iż chciał pomódz „rozwozić tani opał“.

□ Stanisławów. (Kor. własna.) Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli religji moj. szkół ludowych i wydziałowych odbyło się w dnach 24

